

Hermiona siedziała na ławeczce w parku. Zieleń dookoła bardzo ją uspokajała. A tego dnia szczególnie tego potrzebowała. Co roku, drugiego maja przychodziła tu i myślała o bliskich poległych w czasie wojny.

Nagle poczuła zapach męskich perfumów. Otworzyła oczy i zobaczyła Malfoya spoglądającego pytająco na wolne miejsce obok niej. Dziwne. Nie mieli ze sobą kontaktu od czasów szkoły. Brunetka przesunęła się odrobinę, robiąc chłopakowi miejsce, choć sama nie wiedziała, dlaczego. Draco usiadł.

– Rozchmurz się, Granger. – powiedział. – Nie do twarzy ci ze łzami.

Dziewczyna spojrzała na niego i, pierwszy raz od dawna, uśmiechnęła się. Aż dziesięć lat musiała czekać na to pojednanie...